

DARIUSZ ILNICKI

Uniwersytet Wrocławski

PRZESTRZENNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA WYŻSZYCH UCZELNI W POLSCE

Abstract: Spatial Aspects of Functioning of Higher Schools in Poland. Until the end of the 80s of the 20th century the spatial distribution of universities was clear. Thus, the origin and market dominance of particular higher education institutions was also clear. They were located in the largest urban centres in the country. By contrast, since the launch of market processes, spatial structure of science has been formed by two opposing tendencies. On the one hand, we can observe a tendency towards a more equal distribution of educational centres. On the other, however, it leads to the concentration of scientific potential in traditional academic centres. At present, the situation is different. In comparison to the scientific potential accumulated by the main academic centres, there has been a relatively slight increase in their network. It is rather a matter of creating branches, out-of-town departments or consultation centres of universities. Therefore, a question arises whether through organizational connections between 'alma mater' institutions and their branches it is possible to indirectly delimit their range of influence. This approach was verified, among other things, on the basis of the data concerning the origin of first-year students at the University of Wrocław. The suggested approach gives a better understanding of the actual influence scope.

Key words: influence scope, functional connections, academic centre, academic function.

Wprowadzenie

Analizując zagadnienia związane ze szkolnictwem wyższym, rzadziej patrzymy na nie jak na te, które rodzą określone skutki w przestrzeni. Ujmując kwestię inaczej, że oddziałują na przestrzeń, którą ograniczy się do najbliższego otoczenia, dzielnicy, fragmentu lub całości ośrodka, w którym jest zlokalizowany, albo regionu, czy całego kraju. Najtrudniejsze do uchwycenia wydaje się być ukazanie wpływu na najbliższe – bezpośrednie – otoczenie. Dotyczy to zarówno aspektu przestrzennego, strukturalnego, czy społecznego itp. Wynika to z tego, że uczelnia wyższa jako instytucja, lub część jej substancji materialnej, jest *elementem zastanym* w przestrzeni miasta. Ze

względem na charakter źródeł, w większym stopniu praca z takiego zakresu może być postrzegana, jako bardziej właściwa historykowi niż geografowi, czy też urbanście albo architektowi. Dla geografa jedynym dostępnym źródłem, na którego podstawie mógłby dokonać takiego badania, ale tylko w częściowy sposób, jest baza podmiotów gospodarczych REGON. Jedyną sytuacją, w której ten wpływ mógłby zostać zbadany *od samego początku*, są nowe lokalizacje szkół wyższych, lub też tworzenie kampusów szkół wyższych i skorelowane z nimi zmiany lokalizacji części, czy też wszystkich kierunków.

Ośrodek akademicki, jego ranga uwarunkowana względami merytorycznymi oraz historycznymi, pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z jego obszarem oddziaływania. Nie wymaga uzasadnienia, że działalność szkół wyższych jest elementem składowym, nie tylko sektora, ale i sfery usług. Dlatego też, do działalności tej można podejść wykorzystując dwa kryteria klasyfikacji działalności usługowej: (1) wielkości obszaru objętego działaniem, które jest również określane mianem częstotliwości korzystania z usług oraz (2) środowiska społecznego, którego potrzebuje do swojego funkcjonowania. Mówiąc o roli uczelni wyższych w rozwoju przestrzennym, w większym stopniu należy koncentrować się co najmniej na skali regionalnej, a w mniejszym na skali wewnątrzmięskiej. Wydaje się to uzasadnione, gdyż o zjawisku wpływu uczelni wyższej na rozwój przestrzenny miasta, jak już zasygnalizowano, można by mówić tylko w przypadku lokalizacji nowych uczelni. Jednak przykłady nowych wrocławskich uczelni, raczej nie zdają się potwierdzać tej tezy. W większym stopniu powodują one zmianę funkcji danego obszaru – sukcesja funkcjonalna – czy też poszerzają zakres funkcji w jego obrębie, niż wywierają *rzeczywisty i widoczny* wpływ na najbliższe otoczenie.

W przypadku ujmowania uczelni wyższej (-ych), jako elementu składowego ośrodka usługowego, rozumianego jako administracyjna całość, *de facto* trudno jest mówić o wpływie jego *wewnętrznego otoczenia* na zagospodarowanie przestrzenne. Bardziej interesujące zdaje się być podejście do tego zagadnienie, od strony wywierania wpływu na otoczenie, którego konsekwencją jest tworzenie obszaru oddziaływania danego ośrodka usługowego – ośrodka kształcenia na poziomie akademickim.

W opracowaniu wykorzystano metodę analizy dokumentów zastanych i dokumentów oficjalnych (Frankfurt-Nachmias, Nachmias 2001). Dokumentami analizowanymi były źródła statystyczne zaczerpnięte z oficjalnej statystyki publicznej, dotyczące szkolnictwa wyższego (*Szkoły wyższe...* 2003, 2007). Były to dane dotyczące liczby szkół wyższych w poszczególnych lokalizacjach oraz liczby ich placówek pozamiejscowych. Przez pryzmat liczby placówek pozamiejscowych określono stopień związania ośrodków akademickich z otoczeniem. Ze względu na uwarunkowania towarzyszące prezentacji w statystyce danych dla szkolnictwa wyższego, po 2002 r., dokonano tego tylko dla uczelni publicznych ogółem, bez rozróżnienia ich typu. Bazując na dotychczasowym rozpoznaniu kształtowania się przestrzeni akademickiej, wzbogaconym o aspekt dynamiczny, jak również autorskie ujęcie danych – drugie-

go źródła – pochodzących z elektronicznej rejestracji kandydatów na studia wyższe na Uniwersytecie Wrocławskim, skoncentrowano się na wykazaniu, że poszerzając analizę przestrzeni akademickiej o liczbę placówek pozamiejskowych możliwe jest dokonanie delimitacji ich rzeczywistych obszarów oddziaływania.

1. Kontekst przestrzenny funkcjonowania uczelni wyższych – obszary oddziaływania

Do końca lat 80. mieliśmy do czynienia z klarownym obrazem rozmieszczenia uczelni wyższych, a tym samym, czytelnym w pewnym sensie, podziałem obszarów pochodzenia studentów, dominacji rynkowej poszczególnych ośrodków kształcenia na poziomie wyższym. Szkoły wyższe były zlokalizowane w największych miastach kraju. Na początku lat 90. XX w. mówiono o co najwyżej 10 ośrodkach naukowych (Werwicki 1994; Chojnicki, Czyż, 1997 a, b). Stanowiły je: Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Łódź, Lublin, Szczecin, Górny Śląsk, Trójmiasto oraz układ Bydgoszcz-Toruń. Nieodłącznie z ich identyfikacją była dokonywana hierarchizacja ośrodków oraz podejmowane próby identyfikacji obszarów ich oddziaływania – wyznaczania regionów akademickich (Chojnicki, Czyż 1997a). Wymienione ośrodki identyfikowano jako centra – rdzenie – swoich regionów akademickich. Innymi słowy, stanowiły one jednocześnie obszary oddziaływania ośrodków akademickich. Ich delimitacja zasadniczo opierała się na dwóch założeniach. Po pierwsze, region akademicki obejmuje województwo zawierające ośrodek naukowy – akademicki (centrum, rdzeń). Po drugie, w jego skład wchodzi województwa pierwszego, lub ewentualnie drugiego, pierścienia województw sąsiednich w stosunku do nich. Mogą one wchodzić w skład regionu w całości lub częściowo¹. Drugi przypadek został zarezerwowany dla sytuacji, w której województwo znajduje się pod wpływem co najmniej dwóch ośrodków. Chojnicki i Czyż (1997b) wychodząc ze zbliżonych założeń, stosując model potencjału, dokonali wydzielenia siedmiu makroregionów nauki. Makroregiony, w pewnym sensie są uogólnieniem, czy też wyższym poziomem, akademickiego podziału kraju (tab. 1).

Posiłkując się powyższym zestawieniem zauważamy, że w wyniku zastosowania zmatematyzowanego modelu potencjału i przyjętych założeń, doszło do połączenia, w trzech przypadkach, par *sąsiadujących* ze sobą regionów akademickich. Zaznaczyć jednak należy, że wyrys granic makroregionów nauki w wyraźny sposób różni się od przebiegu granic regionów akademickich. Wynika to częściowo zapewne z posłużenia się przełożenia wyników analizy potencjału, na województwa, jako administracyjne całości. Nie są one prostym przełożeniem jednych na drugie, nie stanowią również prostej ich sumy. W przypadku regionów akademickich, autorzy wskazują na podobieństwo przebiegu ich granic z regionami gospodarczymi.

¹ W tym przypadku mamy na myśli podział na 49 województw.

Region akademicki a makroregion nauki

Region akademicki	Makroregion nauki
szczeciński	północno-zachodni
poznański	
wrocławski	południowo-zachodni
gdańsko-gdyński	północny
bydgosko-toruński	
gliwicko-katowicki	południowy
krakowski	
łódzki	środkowy
warszawski	środkowo-wschodni
lubelski	południowo-wschodni

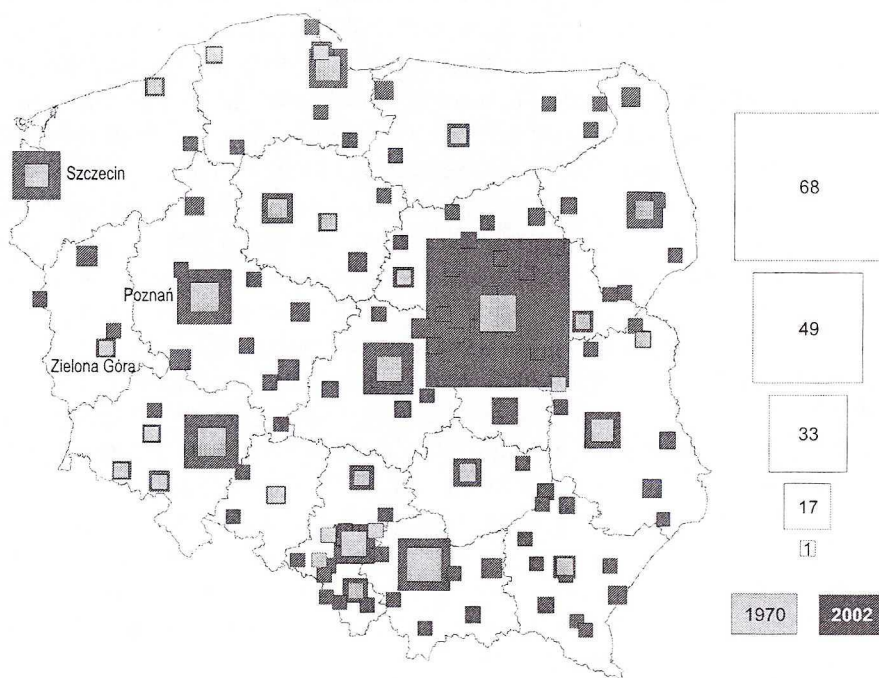
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Chojnicki, Czyż (1997a,b).

Można spotkać się również z przykładami prac, w których wyznaczonym poziomom hierarchicznym przypisywano określenia odnoszące się do zasięgu ich oddziaływania. Tym samym mamy do czynienia ze stołecznym ośrodkiem nauki, makroregionalnym, regionalnym – dużym lub małym – i wreszcie lokalnym (Werwicki 1994). Takie podejście jest zgodne z istniejącymi i stosowanymi w literaturze kryteriami podziału ośrodków naukowych. Kryteriami tymi są: (1) forma organizacji przestrzennej; (2) własności funkcjonalne; (3) wielkość potencjału naukowego; (4) zasięg oddziaływania. W przywołanym algorytmie zmierzającym do pośredniego wyznaczenia obszarów oddziaływania, przenikają się dwa ostatnie z wymienionych kryteriów. Dla pierwszego (3) na podstawie potencjału naukowego, który zazwyczaj mierzony jest liczbą pracowników samodzielnych, wyróżnia się poziomy hierarchiczne ośrodków, aby następnie wzbogacić je o (4) krajowy, czy regionalny charakter oddziaływania. Oczywiście jest, że istnieje wysoki poziom skorelowania między potencjałem ośrodka a rzeczywistym obszarem jego oddziaływania.

Nie trzeba zbytnio przekonywać, że podejścia, w których mamy do czynienia z nieregularnym charakterem sieci ośrodków, umieszczenie całej, między ośrodkowo wyraźnie zróżnicowanej masy w jednym punkcie powoduje, że wynik tak przeprowadzonej delimitacji ma wyraźnie zaznaczony teoretyczny charakter. Trudno nie zgodzić się z koniecznością podejmowania tego typu prób. Teoretyczny ich charakter jest konsekwencją ograniczonej i ubogiej informacyjnie bazy statystycznej w tym zakresie. Jednocześnie nie jest to jedyna sfera, której badania napotykają tego typu problemy (Ilnicki 2002; Ilnicki, Raczyk 2003).

W chwili obecnej, po blisko 15 latach, mamy do czynienia z jakościowo odmienną sytuacją. Odnosząc sieć ośrodków kształcenia na poziomie wyższym z 1970 r. do

jej kształtu w 2002 r., zauważamy wyraźny przyrost liczby nowych lokalizacji, poza tradycyjnie identyfikowanymi ośrodkami akademickimi (ryc. 1). Od początku okresu transformacji, struktura przestrzenna nauki jest wynikiem dwóch przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony jest to dążność do bardziej równomiernego rozmieszczenia placówek naukowo-dydaktycznych. Natomiast z drugiej, równolegle dochodzi do koncentracji potencjałów naukowych w tradycyjnych ośrodkach akademickich. Jednak wydaje się, w większym stopniu dominującym procesem jest koncentracja, a nie entropia. Wynika to z tego, że spadek koncentracji, gdyż miał on miejsce zarówno, jeśli chodzi o liczbę uczelni wyższych w danym ośrodku, jak i liczbę studentów jest tylko efektem powstawania szkół wyższych poza największymi ośrodkami w kraju. Jedynie patrząc przez pryzmat liczby lokalizacji szkół wyższych można mówić o zaznaczającej się dekoncentracji. Jej spadek w stosunku do 1970 r. wyniósł 20%, aby w 2002 r. przyjąć wartość 60%. Zaznaczyć jednak należy, że w 2/3 dotyczy on pierwszej dekady okresu transformacji (1993-2002) (zob. Wolaniuk 2006). Natomiast w przypadku studentów spadek koncentracji był tylko 6% i ustabilizował się, pod koniec dziesięcioletki, na poziomie 67%. Interesujące jest, że proporcja spadku koncentracji szkół, jak i osób studiujących, do i po okresie transformacji wynosi 2:3. Wydaje się, że stosując



Ryc. 1. Sieć ośrodków kształcenia na poziomie wyższym w 1970 i 2002 r.
Wyjaśnienia: (1) wielkość symbolu odzwierciedla liczbę wszystkich szkół wyższych działających w danej lokalizacji

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe...* (2003) oraz materiałów własnych.

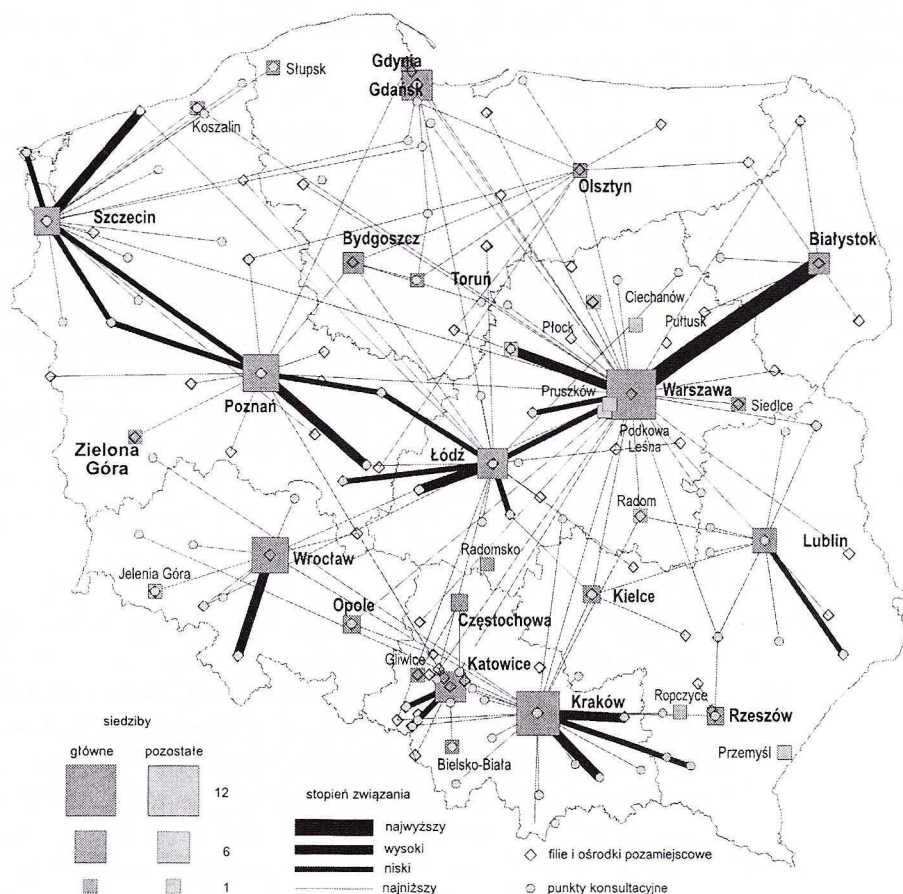
takie podejście i rozbieżności lokalizacji szkół wyższych – ośrodków akademickich, odnośnie do samodzielnej kadry naukowej, mielibyśmy do czynienia z utrzymywaniem się *status quo* sprzed 1990 r.

Charakterystyczne w kształtowaniu się sieci ośrodków, w których zlokalizowane są szkoły wyższe, w okresie gospodarki rynkowej jest to, że w jego pierwszej dekadzie powstawały one na wschód od linii Katowice–Łódź–Toruń–Gdańsk. Miało to charakter swoistej kompensacji pustki kształcenia na poziomie wyższym, gdyż na tym obszarze, nie licząc Krakowa, w zasadzie funkcjonowały 4 główne ośrodki akademickie, a mianowicie: Warszawa, Lublin, Białystok i Rzeszów. Dopiero od początku XXI w. zaczęło dochodzić do równoważenia nowej wschodniej przestrzeni edukacyjnej, przez nowe lokalizacje szkół wyższych w zachodniej części kraju.

Oczywiście samo rozmieszczenie placówek usługowych, a w zasadzie ich siedzib, tylko w przybliżony sposób pozwala przełożyć je na obszary ich oddziaływania. Poza powstawaniem nowych szkół, innym zjawiskiem o dużej dynamice było tworzenie filii, oddziałów zamiejscowych, czy też punktów konsultacyjnych. W większym stopniu dotyczyło to uczelni publicznych, chociaż dla uczelni niepublicznych, też jest ono obserwowalne. Tym samym otwarte pozostaje pytanie, czy związki organizacyjno-przestrzenne, między jednostkami macierzystymi a ich oddziałami, w pośredni sposób pozwolą dokonać delimitacji ich obszarów oddziaływania? Takie podejście do delimitacji wymaga przyjęcia założenia, że filie, oddziały zamiejscowe i punkty konsultacyjne lokalizowane są tam, skąd pochodziłby potencjalny usługobiorca, nawet gdyby takiej placówki nie zlokalizowano. Można założyć, że bez względu na podejście od stron usługodawcy – szkoły wyższej – czy usługobiorcy, każda ze stron kieruje się rachunkiem ekonomicznym, ale też indywidualnym bilansem zysków i strat. Uczelnie wyższe przeważnie, dzięki tworzącym filiom niwelują kłopoty lokalowe, jakie pojawiłyby się gdyby zgromadzono wszystkich, lub potencjalnych studentów z otoczenia w jednym miejscu. Studenci natomiast mogą obniżyć koszty związane z kształceniem na poziomie wyższym, dzięki czemu czasami w ogóle podejmują kształcenie na tym poziomie.

Zagadnienie wyznaczenia obszarów oddziaływania, ośrodków kształcenia na poziomie wyższym, przedstawiono na podstawie najnowszych danych (2006 r.). Z konieczności dotyczą one tylko przypadku uczelni publicznych (ryc. 2). Przyczyna, gdy dotyczy to statystyki, jest jak zawsze prozaiczna. GUS albo przestaje publikować dane z interesującego nas zakresu, albo zestawia w sposób, który uniemożliwia jego agregację, lub dezagregację. Dlatego też uniemożliwia to badania interesującego nas problemu w dłuższym horyzoncie czasu. Podobna sytuacja dotyczy przypadku, kiedy to od 2003 r. informacje o niepublicznych szkołach wyższych podawane są ogółem, a nie, jak wcześniej w sposób szczegółowy – jednostkowy.

Nie trzeba specjalnie przekonywać o istnieniu skomplikowanego układu relacji w układzie rdzeń ośrodka akademickiego – jego filie, oddziały punkty zamiejscowe. Jest to tym bardziej prawdziwe stwierdzenie gdy dodamy, że umieszczono tylko wybrane relacje (por. ryc. 2). Ograniczono je do ośrodków nauki, które Werwicki (1994),



Ryc. 2. Struktura przestrzenna nauki polskiej oraz stopień związania ośrodka akademickiego z otoczeniem – przypadek uczelni publicznych w 2006 r.

Wyjaśnienia: (1) wielkość symbolu odzwierciedla liczbę wszystkich szkół wyższych działających w danej lokalizacji; (2) stopień związania zobrazowano liczbą placówek pozamiejscowych – najwyższy 4 placówki, wysoki 3, niski 2, najniższy 1; (3) powiązania umieszczono na tle makroregionów nauki; (4) liniowe skalowanie symboli

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe...* (2007).

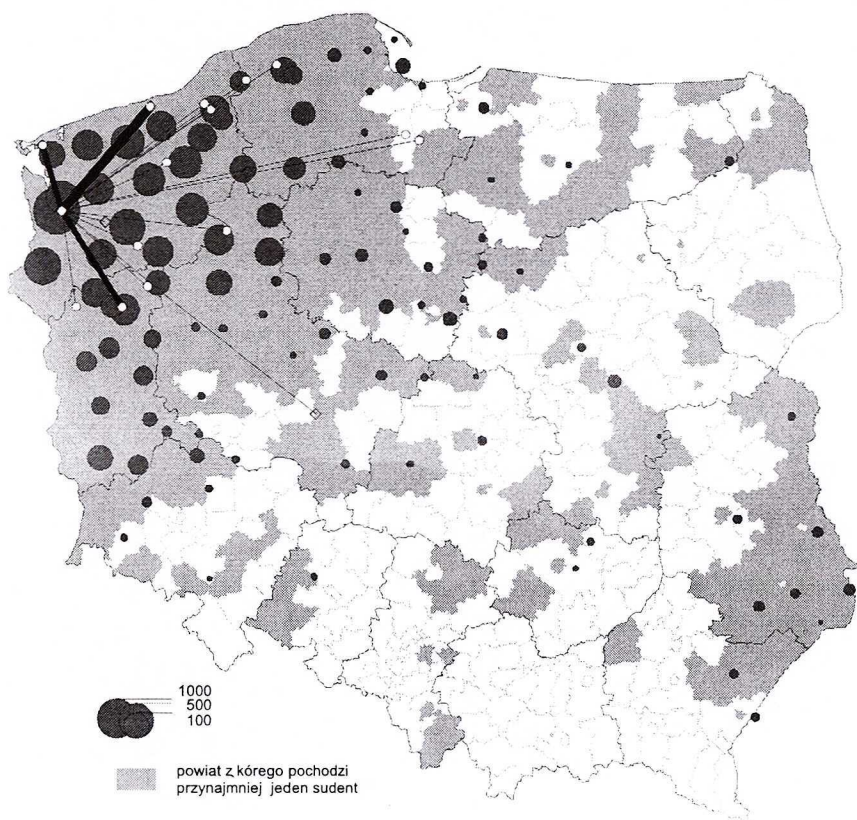
zidentyfikował jako co najmniej regionalne. Stołeczny poziom przypisał Warszawie². Jako ośrodki makroregionalne wskazał Kraków, Poznań oraz Wrocław. Na ostatnim poziomie dokonał wydzielenia ośrodków regionalnych dużych (Katowice, Lublin, Łódź, Szczecin, Trójmiasto) oraz małych (Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Kielce, Toruń, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Zielona Góra). Nie tyle obraz powiązań, co

² Wydaje się, że w tym przypadku bardziej oddającym istotę i charakter ośrodka byłoby określenie tego poziomu jako krajowy.

kształtujących się obszarów oddziaływania, zyskuje na klarowności, gdy pominiemy ośrodki regionalne małe. Wówczas widoczny jest silnie związany potrójny układ Łódź–Warszawa–Białystok oraz podwójny Poznań–Szczecin. Zaznaczyć należy, że w zasadzie dzięki związkom uczelni łódzkich z Warszawą i wyraźnym nakładaniem się obszarów oddziaływania Łodzi i Poznania, można by mówić o osiowym pięcioośrodkowym obszarze oddziaływania. Jednocześnie oś ta ukazuje relatywnie słabiej rozwinięte obszary oddziaływania w północnej i południowej Polsce. Ciekawa sytuacja ma miejsce w przypadku Krakowa i Katowic. Mimo bliskości geograficznej, czasowej i ekonomicznej, mamy do czynienia z wyraźnym podziałem obszaru oddziaływania między nimi. Jednocześnie dochodzi do kształtowania się silniejszych związków z otoczeniem po stronie przeciwnej każdego z nich. Jednak w przypadku Krakowa widoczne jest wchodzenie z oddziaływaniem na obszar szeroko rozumianej konurbacji górnośląskiej, z jednoczesnym przeniesieniem swoich wpływów na teren południowo-zachodniej Polski. Natomiast relatywnie słabo zaznaczone są obszary oddziaływania Trójmiasta i Wrocławia. W ich przypadku w zasadzie można tylko przypuszczać, jaki jest kształt i zasięg ich obszarów oddziaływania.

Ośrodki regionalne małe, w zasadzie *nie tworzą* swoich obszarów oddziaływania. Można raczej mówić o nich, że w większym stopniu są elementem składowym obszaru oddziaływania ośrodka z wyższego szczebla hierarchicznego. Stwierdzenie to ma charakter przypuszczenia, nad którego empirycznym rozwiązaniem warto się zastanowić. Jako wyjątek można wskazać Olsztyn. Widoczne są przesłanki przemawiające za kształtowaniem się wyraźnego obszaru wpływu. Wynika to w głównej mierze z położenia jednostki w stosunku do pozostałych ośrodków z funkcją akademicką. Patrząc całościowo na uogólnienia dotyczące obszarów oddziaływania, *problematiche* wydaje się być, nie tyle obecność makroregionu środkowego, ile utrzymywanie takiego wyobrażenia o jego obszarze oddziaływania. Jako obszary *nie przypisane* w sposób jednoznaczny do danego makroregionu można wskazać byłe woj. krośnieńskie, przemyskie i rzeszowskie. Zaliczone do makroregionu południowo-wschodniego zdają się *bardziej* ciążyć do południowego. Drugim, tego typu obszarem jest byłe woj. zielonogórskie zaliczone do makroregionu południowo-zachodniego. Zdaje się ono być w większym stopniu elementem składowym makroregionu północno-zachodniego. Tym samym można by sformułować przypuszczenie, że makroregiony południowy i południowo-zachodni są *za duże* w stosunku do potencjału ośrodka rdzeniowego. Natomiast obszar znajdujący się w czworoboku Warszawa–Łódź–Katowice–Kraków, można identyfikować jako najbardziej skomplikowany, w przypadku podejmowania prób wyznaczania rzeczywistych obszarów dominacji rynkowej.

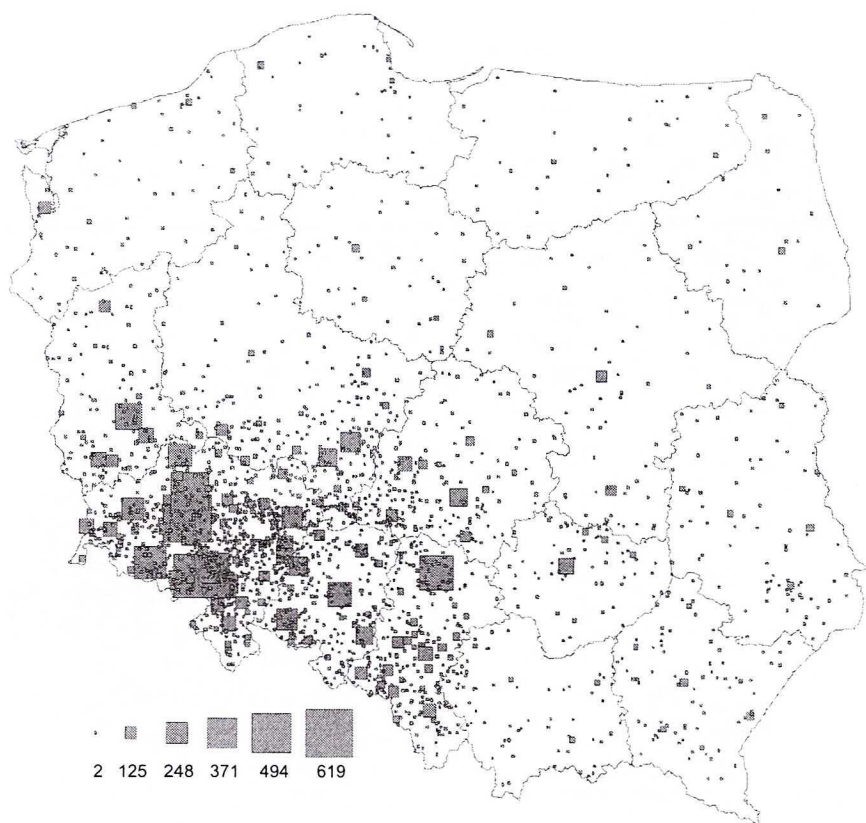
Ostatecznie pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia, czy siedziby i towarzyszące im oddziały mogą być podstawą do identyfikacji obszarów oddziaływania? W odpowiedzi, na tak postawione pytanie, pomocne będą dwie, o różnym stopniu szczegółowości, ilustracje obrazujące miejsca rzeczywistego pochodzenia studentów (ryc. 3 i 4).



Ryc. 3. Stopień związania ośrodka akademickiego z otoczeniem na tle pochodzenia terytorialnego studentów Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego

Źródło: Surowiec (2007), za Dutkowski (2008, s. 35).

W przypadku nałożenia na siebie, pochodzenia terytorialnego studentów Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego, oraz analizowanego wcześniej stopnia związania ośrodka akademickiego z otoczeniem, zauważamy że zasadnicza masa usługobiorców zamieszkuje w takiej odległości od rdzenia, w której zlokalizowanych jest najwięcej filii i placówek pozamiejscowych (por. ryc. 3). Jednocześnie miejsca z dużymi koncentracjami *nie wychodzą* poza maksymalną odległość oddziałów pozamiejscowych. Natomiast dla Wrocławia takie zestawienie w pierwszej chwili mogłoby wydawać się co najmniej nieuzasadnione. Studenci Uniwersytetu Wrocławskiego pochodzą z terytorium całego kraju. Jednak nie ulega wątpliwości, że zdecydowana jego część stanowi tzw. obszar uzupełniający. Natomiast zasadnicza masa i jego obszar dominacji rynkowej, mieści się w granicach woj. dolnośląskiego, opolskiego oraz śląskiego wraz z południowymi częściami województw, które graniczą z nimi od północy (lubuskie, łódzkie, wielkopolskie). Wiadomo, że zasadnicza część studentów Uniwersytetu



Ryc. 4. Pochodzenie kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia na Uniwersytecie Wrocławskim ogółem w 2007 r.

Wyjaśnienia: (1) w celach prezentacyjnych pominięto miejscowości, z których pochodził jeden kandydat oraz kandydatów pochodzących z Wrocławia; (2) liniowe skalowanie symboli

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych z CUI Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wrocławskiego pochodzi w głównej mierze z woj. dolnośląskiego. Głównym obszarem oddziaływania w ramach regionu, jest tzw. pas miast dużych, rozciągający się od Kłodzka, przez Wałbrzych, Legnicę, Lubin do Głogowa wraz z Bolesławcem, Jelenią Górą, Oleśnicą i Oławą (por. ryc. 4). Przenosząc te stwierdzenia na część ryciny 2 dotyczącej Wrocławia zauważamy, że widoczne jest na niej *ukierunkowanie* teoretycznego obszaru oddziaływania właśnie w kierunku południowych i zachodnich części województwa. Dlatego też można powiedzieć, że poziom związania ośrodka akademickiego z otoczeniem, mierzony i identyfikowany liczbą filii i placówek pozamiejscowych, jest dobrym identyfikatorem ich obszarów oddziaływania. Jakkolwiek zidentyfikowany wcześniej *wrocławski makroregion nauki* w jego *opolskiej i zielonogórskiej* części jest zdominowany przez inne ośrodki akademickie.

Zakończenie

Do końca lat 80. XX w. mieliśmy do czynienia z klarownym obrazem rozmieszczenia uczelni wyższych. Tym samym, w miarę czytelny był podział obszarów pochodzenia, dominacji rynkowej poszczególnych ośrodków kształcenia na poziomie wyższym. W dalszym ciągu przestrzeń kształcenia na poziomie wyższym jest wypadkową zidentyfikowanych przez Werwickiego (1994) dwóch przeciwstawnych tendencji zmierzających do jej koncentracji, w najważniejszych ośrodkach, oraz egalitaryzmu przestrzennego. Jednak należy mieć na uwadze, że potencjał naukowy tradycyjnie identyfikowanych ośrodków akademickich nie wydaje się być zagrożony. Większa dostępność do kształcenia na poziomie wyższym jest nie tyle efektem *stricte* powstawania nowych placówek – ośrodków, które mogą konkurować z tradycyjnymi ośrodkami kształcenia akademickiego, ale odbywa się w głównej mierze przez poszerzanie oferty ich kształcenia, w szerokim tego słowa znaczeniu, oraz tworzenia filii, jak i punktów konsultacyjnych. W konsekwencji *wychodzenia* uczelni z kształceniem poza swoje siedziby, tworzy się sieć połączeń organizacyjno-przestrzennych, które są swoistym *novum* okresu transformacji. Jedną z osi rozważań stanowiło pytanie, czy mogą one być przesłanką i podstawą wyjścia w procesie wyznaczenia nie tylko *teoretycznych* obszarów oddziaływania – podziału na obszary wpływu? Dokonując zestawienia pochodzenia terytorialnego studentów Uniwersytetu Wrocławskiego i Szczecińskiego dokonano pozytywnego zweryfikowania tak sformułowanego pytania badawczego. Podejście od strony powiązań organizacyjno-przestrzennych, między rdzeniem a jego oddziałami, daje lepsze przybliżenie do rzeczywiście istniejących obszarów oddziaływania, niż ma to miejsce w przypadku umieszczenia całości masy w jednym miejscu.

Wchodząc *głębiej* w analizę zagadnień związanych ze szkolnictwem na poziomie wyższym, a właściwie w tej ich części, która dotyczy obszarów oddziaływania – pochodzenia studentów – można pokusić się rozwiązanie *nierozwiązywalnej* delimitacji obszarów metropolitalnych, identyfikacji *krajowych* metropolii oraz rzeczywistej oceny podziału administracyjno-terytorialnego. Takie sformułowanie perspektywicznego pola badawczego, o wyrażnie aplikacyjnym charakterze, ma swoje uzasadnienie po pierwsze w tym, że usługa kształcenia na poziomie akademickim ma ponadpodstawowy charakter. Po drugie, nie podlega rejonizacji, podobnie jak na poziomie średnim, co nie jest bez znaczenia w przypadku tak nakreślonych nowych obszarów badań.

Literatura

- Chojnicki Z., Czyż T., 1997a, *Charakter i rola ośrodków naukowych w Polsce*, [w:] *Struktura przestrzenna nauki polskiej*. Wyd. Naukowe Bogucki, s. 25-44.
Chojnicki Z., Czyż T., 1997b, *Regionalny układ nauki w Polsce i jego zmiany*, [w:] *Struktura przestrzenna nauki polskiej*. Wyd. Naukowe Bogucki, s. 45-107.

- Dutkowski M., 2008, *Zmiany funkcji i tendencji rozwojowych miast Polski północno-zachodniej ze szczególnym uwzględnieniem roli Szczecina*. Ekspertyza wykonana na zamówienie MRR (wersja 1), wersja elektroniczna pochodzi ze strony internetowej MRR.
- Frankfurt-Nachmias C., Nachmias D., 2001, *Wtórna analiza danych*, [w:] *Metody badawcze w naukach społecznych*. Wyd. Zys i S-ka, Poznań, s. 321-348.
- Illicki D., 2002, *Próba określenia zmienności czasowej zjawisk przestrzennych metodami wzorcowymi – przykład metody Hellwiga*, [w:] *Możliwości i ograniczenia zastosowań metod badawczych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*, H. Rogacki (red.). Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań, s. 185-195.
- Illicki D., Raczyk A., 2003, *Describing Interregional Differences: Selected Problems*, [w:] *Współczesne procesy transformacji w układach lokalnych i regionalnych w Polsce, Przekształcenia regionalnych struktur funkcjonalno- przestrzennych*, t. VII, s. 229-237, Wrocław.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2002 r.*, GUS, Warszawa, 2003.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 r.*, GUS, Warszawa, 2007.
- Werwicki A., 1994, *Potencjały naukowe w Polsce w 1990 roku i ich rozmieszczenie*. Zeszyty IGiPZ PAN, nr 21, s. 38-76.
- Wolaniuk A., 2006, *Nowa przestrzeń akademicka*, [w:] *Nowe przestrzenie w mieście i ich organizacja. XIX Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, I. Jażdżewska (red.), s. 103-116.